

**nowy**

# TELE LE GRAF

**warszawski**



**PRAGA-PÓŁNOC. ZNÓW DRAMATYCZNA AKCJA W ZOO**

**WPADŁ DO WYBIEGU NIEDŹWIEDZI,  
KRZYCZAŁ PRZERAŻLIWIE**

W 2020 roku w fosie pijany turysta zaatakował niedźwiedzicę Sabinę. Kilka dni temu do nieczynnego już wybiegu niedźwiedzi wpadł mieszkaniec Bródna. Przeróżny krzyk 49-latką rozległ się w Parku Praskim >> **str. 3**

**WARSZAWA: PŁACILI PIENIĄDZE FAŁSZYWEMU GAZOWNIKOWI.  
BALI SIĘ, ŻE WYLECĄ W POWIETRZE >> str. 4**

**MAZOWSZE: ZNÓW OSZUŚCI NA WNUCZKA I POLICJANTA. POLICJA  
APELUJE, A 53-LATEK ODDAŁ KONTO OSZUSTOM >> str. 6 i 7**

**MICHNIEWICZ, TRENER NIEOCZYWISTY.  
WYBÓR SELEKCYJONERA ROZPALIŁ EMOCJE >> str. 8**

Nowy Telegraf Warszawski, nr 5(75) 2022

**PRZERAŻAJĄCE KULISY ZABÓJSTWA W ANINIE**

# ZGINAŁ STRASZNĄ ŚMIERCIA, BO WNUCZEK MÓWIŁ ZA DUŻO

Nowe fakty w sprawie śmierci starszego pana w Aninie w dzielnicy Wawer są porażające. Blisko osiemdziesięcioletni mężczyzna został bestialsko zamordowany we własnym domu. Sprawcy doskonale znali jego zwyczaje, wiedzieli gdzie w mieszkaniu znajduje się sejf z pieniędzmi i kosztownościami. Mordercami okazali się znajomi krewnego ofiary >> **str. 5**



## NA POCZĄTEK

# Można zagrać cynicznie lub twardo, byle logicznie. Ja logiki tutaj nie widzę...



Przemysław Harczuk, redaktor naczelny „Nowego Telegrafu Warszawskiego”.

**N**ie należę do radykałów, którzy twierdzą, że w dyplomacji należy nie być pragmatycznym. Że trzeba machać wyłącznie szabelką, krzycząc POLSKA POLSKA i licytować ostro, mając same blotki. Mam też świadomość, że polityka, szczególnie międzynarodowa z czystością i uczciwością nie ma wiele wspólnego. Że czasem trzeba się spotkać z kimś, do kogo mamy obrzydzenie. Z przywódcą kraju, który jest niedemokratyczny, bądź totalitarny. I tak, mogę zrozumieć argumenty tych, którzy przekonują, że Nowy Jedwabny Szlak ma sens. Ale pytanie jest zasadnicze – czy naprawdę bezpieczeństwo naszego kraju wymaga tego, by prezydent RP jako JEDYNY europejski przywódca jechał na Igrzyska Olimpijskie do Pekinu? W czasie, gdy nikt inny tam nie jedzie? Czy faktycz-

nie zostanie to odebrane jako spotkanie silnego lidera niezależnego państwa, prowadzącego własną politykę? Czy może raczej jako wyłamanie się z solidarności europejskiej? I, żeby było jasne. Nie oceniam dziś, w którą stronę ma iść nasza polityka zagraniczna. Ale powinna być ona KONSEKWENTNA. Tymczasem w ostatnich latach mieliśmy już z politykę oparcia się na Wielkiej Brytanii, w ramach Unii Europejskiej. I wszystko fajnie, ale Wielka Brytania z Unii wyszła. Budowania sojuszu z USA Donalda Trumpa. Ok. Ale Trump wybory przegrał. Potem mieliśmy zadzieranie z USA. Teraz, gdy prezydent Andrzej Duda wetując ustawę o lex TVN załagodził relacje z Waszyngtonem, znów je chce zaostriżyć, jadąc do Pekinu? Polscy politycy nagle zapalali miłością do Francji, chcą budować sojusz z Paryżem

i prezydentem Macronem, a jednocześnie dogadują się z Marine Lepen, która na owego Macrona działa jak płachta na byka. Co więcej – argumentem za sojuszem z Francją ma być prorosyjska polityka Niemiec. Rzecz w tym, że znacznie lepsze relacje z Moskwą ma dziś Paryż, niż Berlin. No i właśnie – Rosja. Politycy partii dziś rządzącej do władzy szli mając na sztandarach asertywność wobec Kremla. Mówili o wyjaśnieniu tragedii smoleńskiej. A najbardziej krytykowanym człowiekiem Putina był niejaki Oleg Dieripaska, który tupolewa remontował. Dziś ów przyjaciel rosyjskiego prezydenta buduje polską ambasadę w Berlinie.

I jeszcze raz podkreślę – mam świadomość, że dyplomacja to gra. Czasem misterna. I trzeba się czasem dogadać z kimś bardzo niesympatycznym. Rzecz w tym, że musi być

w tym jakiś sens, strategia, logika. Ja jej nie widzę.

A co do samych igrzysk w Pekinie. W 2008 roku niektórzy radykalni sympatycy obecnej partii rządzącej wręcz odsadzali od czci i wiary sportowców, którzy na letnie igrzyska jechali do Pekinu. I to było głupie, bo sportowcy winni politycznej sytuacji nie są. A najlepszym protestem przeciwko totalitaryzmowi było zachowanie Jessie Owensa. Czarnoskórego złotego medalisty w Berlinie, w 1936 roku. Jednak czy musimy wybierać między postawami skrajnymi – bojkotem igrzysk, machaniem szabelką, obrażaniem sportowców, a siedzeniem w honorowej łozie i afirmacją reżimu?

\*\*\*

Gazeta „Nowy Telegraf Warszawski” zmienia dzień wydań – ukazujemy się nie w piątki ale w niedzielę. Zapraszamy na naszą stronę [www.telegraf24.eu](http://www.telegraf24.eu)

## Laicyzacja jest faktem. Po prawej i lewej stronie

Być może wiara się odrodzi. A być może przyjdzie taki czas, cała epoka, w której chrześcijaństwo w tej części świata będą w mniejszości – mówi dr Tomasz Terlikowski, publicysta i filozof.

**Gdy rozmawialiśmy przed tygodniem mówił Pan, że Polska i Warszawa w szczególności, silnie się laicyzują. Czy czeka nas powtórka z Irlandii bądź z Chile?**

Dr Tomasz Terlikowski: Nie chcę mówić, że skończymy jak np. Irlandia. Bo inna jest zupełnie specyfika tych krajów. Ale laicyzacja bez wątpienia będzie postępować. Myślę, że przy tej dynamice ten proces sekularyzacji będzie dalej postępował po obu stronach sceny politycznej. Z tą różnicą, o której wspominałem. Inaczej będzie wyglądać proces sekularyzacji po stronie opozycyjnej, inaczej po stronie rządowej. Ale trwać będzie.

**Jaka powinna być odpowiedź Kościoła na te procesy, które trwają w mieście tak specyficznym jak Warszawa, gdzie są dwie, zupełnie różne diecezje – Archidiecezja Warszawska i Diecezja Warszawsko-Praska?**

Moim zdaniem błędem było dzielenie diecezji w ten sposób. Lepszym rozwiązaniem byłoby utworzenie Archidiecezji Warszawskiej obejmującej całą Warszawę i diecezję obejmującą wianuszek, czyli obwarzanek gmin wokół Warszawy. Bo to jest realny podział. Oczywiście problemem byłoby to, gdzie miałyby być stolica tej drugiej diecezji. Ale też prawda jest taka, że między parafiami na Saskiej Kępie, Goławiu i Białołęce, a parafiami na Ursynowie, czy na Woli nie ma wielkich różnic. Ale zostawmy ten temat, bo na pewno dziś odwrócenie tego byłoby niezwykle trudne. Na-

tomiasz wracając do pytania, Kościół przede wszystkim powinien SŁUCHAĆ. To, co mówi Franciszek – nie zamkamy się. Wysłuchajmy wszystkich, także niewierzących, na obrzeżach Kościoła, zranionych. Wsłuchajmy się w ich pytania, nie serwujmy od razu odpowiedzi. Po drugie – nie ma już powrotu do sojuszu państwa z Kościołem.

**Dziś, przynajmniej po jednej stronie, jest inne nastawienie?**

Tego powrotu nie ma, bo jedna strona, ta niby bardziej prokościelna chce Kościół jedynie wykorzystać. Druga chce wybić się na jego krytyce – czasami słusznej, czasami nie. A więc sojusz ołtarza z tronem raz na zawsze powinien się skończyć. Zapomnijmy o nim! I trzecia rzecz – bardzo wielu ludzi nawet jeśli wciąż są w Kościele, deklarują przywiązanie do tradycji, są ludźmi niewierzącymi. A więc

zaczniemy wreszcie ewangelizować. Głosić dobrą nowinę. I właśnie – skupmy się na ewangelii, a nie na kwestiach moralności. Wreszcie bądźmy cierpliwi. Ta praca jeśli przyniesie efekty, to będzie to za pięćdziesiąt, sześćdziesiąt, a może nawet sto lat. Tych efektów nie będzie za miesiąc. I trzeba mieć świadomość, że te zmiany są bardzo głębokie i poważne. Zadziałały tu i błędy i afery w samym Kościele, ale też kultura masowa, procesy społeczne. Nie wszystko jest winą księży, czy polityków. Jak będzie dalej – ciężko przewidzieć. Być może wiara się odrodzi. A być może przyjdzie taki czas, cała epoka, w której chrześcijaństwo w tej części świata będą w mniejszości. Nie wiem jak będzie.

**Pan kiedyś mówił o Kościele z końca XVIII wieku, gdy nastąpił totalny upadek moralny ludzi**

**Kościół, do tego połączony ze zdradą państwa. A potem jednak nastąpiło odrodzenie.**

Tak, ten XVIII wiek był straszny. I odrodzenie trwało bardzo długo, prawie sto lat. Ale też pamiętać należy, że w czasach zaborów to garnięcie się ludzi do Kościoła miało też podtekst patriotyczny, dla wielu świątynie były ostoją niepodległości, nie religijności.

**Jednak idąc do Kościoła ludzie ci szli z pobudek patriotycznych, a tam ewangelizowali się. Była tu dokonana ogromna praca.**

To prawda – były działania ludzi świętych i reformatorów. Choćby Zmartwychwstańców, którzy przez lata apelowali do papieży, aby komunია święta była udzielana ludziom świeckim codziennie. Wtedy rzecz nie do pomyślenia. I prawdziwa rewolucja.

PRAGA-PÓŁNOC ► ZNÓW GROŹNY INCYDENT W STOŁECZNYM ZOO

# WPADŁ DO WYBIEGU NIEDŹWIEDZI, KRZYCZAŁ PRZERAŻLIWIE

Mężczyzna wpadł do fosy dla niedźwiedzi, Na szczęście misiów nie było!

W 2020 roku w fosie pijany turysta zaatakował niedźwiedzicę Sabinę. Kilka dni temu do nieczynnego już wybiegu niedźwiedzi wpadł mieszkaniec Bródna. Przeraźliwy krzyk 49-latek rozległ się w Parku Praskim.

Niebawem miną dwa lata od momentu, gdy mieszkaniec Krakowa zaatakował w fosie na wybiegu dla misiów niedźwiedzicę Sabinę. Sędziwa lokatorka

ZOO nie odniosła obrażeń, ale mocno się zestresowała. Agresor też wyszedł bez szwanku. Ale sytuacja była na tyle poważna, że miasto zdecydowało o przeniesieniu misiów na stałe. I bardzo do-

brze! Bo w czwartek, 3 lutego ponownie na wybiegu znalazł się człowiek. Tym razem podobno nie chciał tam być, najprawdopodobniej wpadł. Na szczęście wybieg był pusty. Jak informuje Straż Miejska wszystko działo się po godzinie 15.00. Spacerująca Parkiem Praskim kobieta usłyszała dramatyczne wzywanie pomocy. Po chwili

zorientowała się, że w nieczynnym wybiegu znajduje się człowiek. Spacerowiczka wezwała Straż Miejską. Funkcjonariusze podjęli interwencję. Jak relacjonują, gdy przybyli na miejsce ujrzeli mężczyznę w średnim wieku. Chodził nerwowo po betonowych górkach na terenie wybiegu. Był bardzo wystraszony, mokry, trząsł

się. Jak relacjonuje Straż Miejska, nagle zszedł do fosy i zaczął ustawiać na sobie metalowe kosze, które tam leżały. Funkcjonariusze kategorycznie zabronili mu tego robić. Ale sami nie bardzo mogli pechowcowi pomóc. Na miejsce wezwali Straż Pożarną. Przyjechały trzy zastępy. Strażnicy wstawili do fosy składaną drabinę, która z trudem sięgała do wysokości barierki ogrodzającej wybieg. Mocno wystraszony mężczyzna wspinał się po niej na górę. Nie miał widocznych obrażeń i nie czuło było od niego alkoholu – relacjonuje Straż Miejska. Mieszkaniec Bródna nie umiał wytłumaczyć, jak znalazł się w fosie. Stanowczo twierdził, że sam tam nie wskoczył. Być może wcześniej chodził po ogrodzeniu wybiegu, poślizgnął się i spadł – relacjonuje Straż Miejska. Na tym jednak przygodzie mężczyzny się nie skończyła. Okazało się, że boli go głowa i dolna część pleców. Strażnicy wezwali kartkę pogotowia. Karetka zawiozła 49-letniego mieszkańca Bródna do szpitala – relacjonuje Straż Miejska.

fol. Straż Miejska

PRAGA-PÓŁUDNIE ► GRUNTOWNE ZMIANY TRWAJĄ OD ROKU

## „Obwodnica” Goławia będzie zielona

210 drzew i liczne krzewy pojawią się na „obwodnicy” Goławia – informują drogowcy.

Kolejne zmiany na „obwodnicy” Goławia zapowiedział Zarząd Dróg Miejskich. Tym razem chodzi o zazielenienie terenu. „Cztery ulice tworzące tzw. obwodnicę Goławia wzbogacimy m.in. o 210 drzew i liczne krzewy. W tym celu właśnie ogłosiliśmy przetarg. To drugie, powtórzone postępowanie” – informuje Zarząd Dróg Miejskich. Przetarg dotyczy zagospodarowania przestrzeni czterech ulic stanowiących „obwodnicę” Goławia. „W 2020 r. na ul. Jugosło-

wiańskiej wyremontowaliśmy chodnik i wytyczyliśmy brakujący fragment drogi rowerowej. W zeszłym roku na całej długości ulic Meissnera i Umińskiego zmieniliśmy organizację ruchu, wyznaczając pas do parkowania i pasy rowerowe, w efekcie poprawiając bezpieczeństwo na przejściach dla pieszych. Dodatkowo na ul. Meissnera wymieniliśmy nawierzchnię. W grudniu podobne zmiany zaczęliśmy wprowadzać na ul. Abrahama” – relacjonują drogowcy. „Obwodnica” Goławia to ulice Meissnera, Umińskiego, Jugosłowiańska i Abrahama. W ubiegłym roku drogowcy zaczęli na nich gruntowne zmiany.

(Warszawski Serwis Prasowy)



fol. ZDM

„Obwodnica” Goławia ma zostać upiększona setkami roślin i drzew



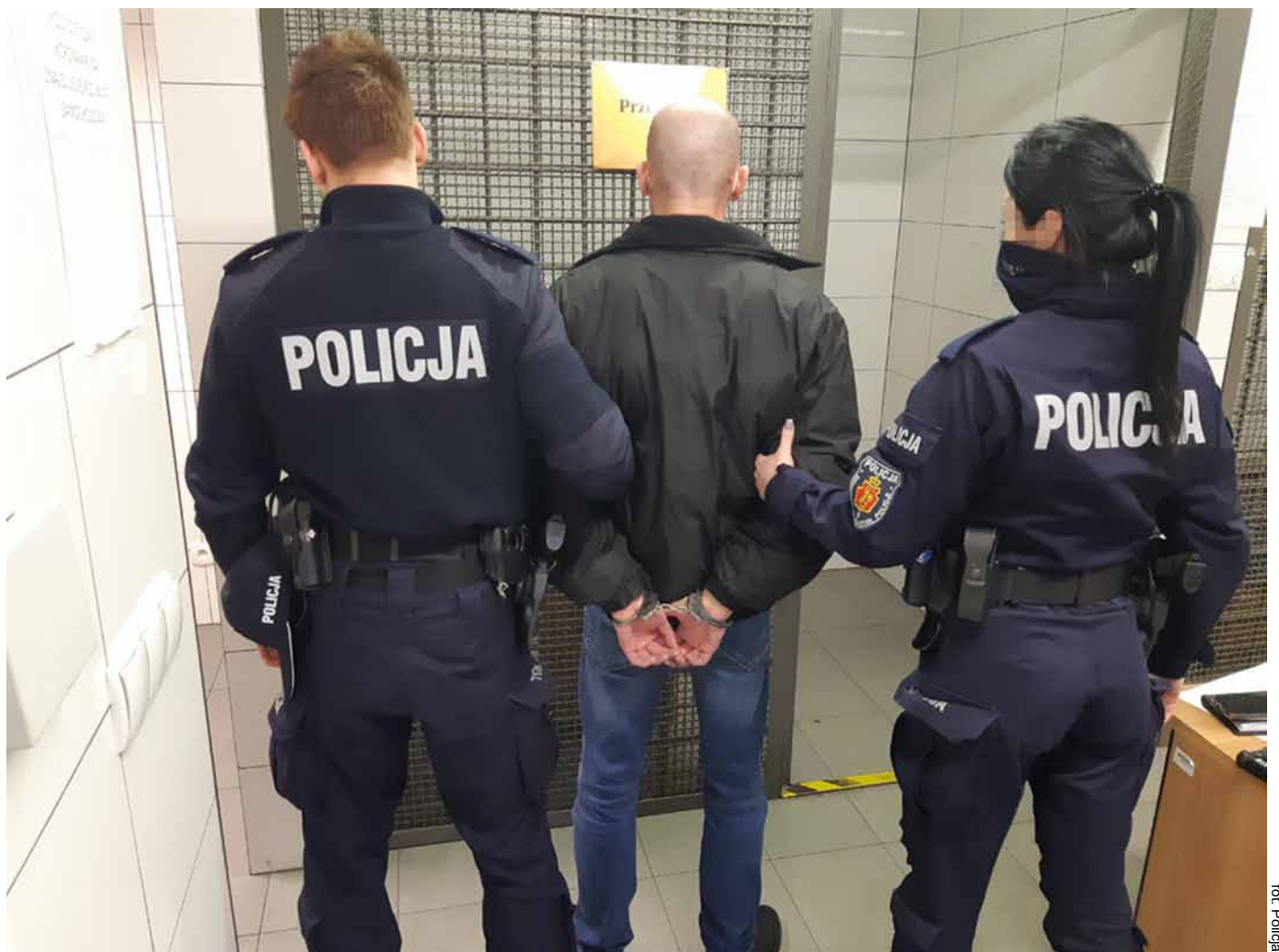
PŁACILI PIENIĄDZE FAŁSZYWEMU GAZOWNIKOWI

# BALI SIĘ, ŻE WYLECĄ W POWIETRZE

Obrzydliwe przestępstwo na Mokotowie. Chodził po domach, udawał gazownika. Straszył, że instalacja jest nieszczelna. I wyludzał od ludzi pieniądze. Oszukał tak wiele osób.

**J**ak informuje Komenda Stołeczna Policji, mężczyzna chodził z identyfikatorem, w zielonej odblaskowej kamizelce. Wchodził do mieszkania pod pretekstem dokonania badania szczelności przewodów gazowych.

Gdy gospodarze wpuścili go do środka, mężczyzna prosił o wskazanie miejsca instalacji piecyka gazowego. Następnie w jego pobliżu kładł urządzenie, które wydawało dźwięki i w którym świeciła się kontrolka na czerwono. „Gazownik” wmawiał pokrzywdzonym, że czujnik zareagował na wyciek gazu. Po czym zakreślał dopływ gazu, informując, że musi to zrobić ze względu na bezpieczeństwo. Dodawał, że za kilka dni przyjadą fachowcy z gazowni i usuną usterkę. Do tego czasu nie będzie ciepłej wody – informuje policja. Zazwyczaj właściciele mieszkania wyrażali dezaprobatę, pytając o inne rozwiązanie. Wówczas mężczyzna mówił, że rozszczelnienie instalacji jest niewielkie. Można je kontrolować przy użyciu czujnika, który on ma przy sobie. Jeśli gospodarz mieszkania zdecyduje się na kupno czujnika, wtedy on zostawi odkręcony gaz i ciepła woda będzie. Za czujnik brał 599 zł. – informuje policja. Warto dodać, że profesjonalny czujnik gazu i czadu w sklepie



Wiele osób dało się nabrać fałszywemu gazownikowi

często kosztuje taniej. Mimo to większość ludzi nabierała się na działalność fałszywego gazownika.

Aż pewnego dnia mężczyzna zastukał do 31-latki. Młoda kobieta nie była pewna co do uczciwości „pana z gazowni”. Powiedziała mu, że ma zamiar zapłacić, ale potrzebuje czasu – musi wybrać pieniądze z bankomatu. Gdy oszust wyszedł, kobieta postanowiła sprawdzić go. Zadzwoniła do gazowni. Dowiedziała się, że nikt taki

nie jest u nich zatrudniony. Wtedy wezwała policjantów, którzy przybyli na miejsce. Jak relacjonuje policja, 31-lataka wspólnie z funkcjonariuszami zastukała do drzwi sąsiadki. Okazało się, że zawędrował do niej właśnie 43-letni, fałszywy pracownik gazowni. Opowiedział tę samą historię, też piszczał mu czujnik.

Jak relacjonuje policja, na widok mundurowych mężczyzna pośpiesznie zaczął pakować swoje przedmioty. W roz-

mowie z policjantami przyznał się, że nie jest pracownikiem gazowni. 64-letnia kobieta stojąca z fakturą w ręku, wystawioną przez oszusta, powiedziała, że właśnie wręczyła mu 250 zł i wspólnie z nim była u sąsiadki, która miała jej pożyczyć jeszcze 350 zł, ponieważ rzekomy gazownik zażądał 600 zł za czujnik. Sąsiadka miała pójść do bankomatu.

Policjanci zatrzymali fałszywego gazownika i wyprowadzili go z mieszkania. Zabez-

pieczyli jednocześnie blankiety z fakturami, urządzenie elektroniczne służące za czujnik. Także fałszywy identyfikator ze zdjęciem, zieloną odblaskową kamizelkę, wyludzone 250 zł oraz 550 zł. Mężczyzna miał też przy sobie bloczek faktury. Podejrzany trafił do policyjnego aresztu, a sprawa na biurko mokotowskich śledczych. Następnego dnia 43-latek usłyszał zarzuty, grozi mu kara nawet do 8 lat więzienia – relacjonuje policja.

PRZERAŻAJĄCE KULISY ZABÓJSTWA W ANINIE

# ZGINAŁ STRASZNA ŚMIERCIA, BO WNUCZEK MÓWIŁ ZA DUŻO

Nowe fakty w sprawie śmierci starszego pana w Aninie w dzielnicy Wawer są porażające. Blisko osiemdziesięcioletni mężczyzna został bestialsko zamordowany we własnym domu. Sprawcy doskonale znali jego zwyczaje, wiedzieli gdzie w mieszkaniu znajduje się sejf z pieniędzmi i kosztownościami. Mordercami okazali się znajomi krewnego ofiary.

**M**ord w Aninie, do którego doszło w połowie stycznia, wstrząsnął mieszkańcami Wawra i całej stolicy. Początkowo media informowały, że w sprawę mógł być zamieszany 17-letni krewny ofiary. Bo nastolatek został zatrzymany. Jak się potem okazało, policja faktycznie przymknęła chłopaka i jego dziewczynę, ale za narkotyki. W przerażającej sprawie 17-la-



Mord a Aninie wstrząsnął mieszkańcami

tek sam jest ofiarą. Okazało się, że bandyci dobrze znali nastolatka. Chłopak podczas towarzyskich rozmów „puścił farbę” – powiedział o majątku staruszka. Jego znajomi postanowili dokonać „skoku

życia”. Porwali chłopaka, by wyciągnąć od niego informacje na temat zwyczajów rodziny. I, gdzie staruszek trzyma pieniądze i kosztowności. Jak informuje Komenda Stołeczna Policji, sprawcy w nocy weszli

na teren posesji. W nocy włamali się do domu, w którym spali właściciele. W trakcie napadu zabili 78-latkę, po czym zabrali ze sobą wartościowe przedmioty. Z posesji skradli również mercedesa, którego

po użyciu porzucili i spalili – relacjonuje policja. W trakcie śledztwa funkcjonariusze dotarli do pięciu osób w wieku 17-22 lat, które mogły mieć związek z zabójstwem. Dwie osoby, w wieku 19 i 20 lat, usłyszały w Prokuraturze Okręgowej Warszawa-Praga zarzuty zabójstwa i rozboju. Grozi im kara dożywotniego więzienia. Pozostała trójka, 18-latek, 22-latek, oraz 17-letnia dziewczyna odpowiadają za rozbój. Sąd aresztował ich na trzy miesiące. Za rozbój grozi kara od trzech, do dwunastu lat pozbawienia wolności. Zarzuty usłyszał również zatrzymany przez policjantów 17-letni krewny ofiary. Odpowie jednak nie za związki ze zbrodnią (w tej sprawie był ofiarą), ale za handel i posiadanie narkotyków. Podobnie 18-letnia dziewczyna 17-latek, którą objęto policyjnym dozorem.

(źródło: policja)

ŚLEDZTWO PO TRAGEDII NA TARGÓWKU

## MŁODA KOBIETA ZGINĘŁA POD TRAMWAJEM

**T**rwa śledztwo po tragedii na skrzyżowaniu Rembielińskiej i Bartniczej na Targówku. Pod kołami tramwaju zginęła młoda kobieta. Policja apeluje do kierowców i pieszych o ostrożność.

Tragedia rozegrała się w poniedziałkowe popołudnie, około godziny 17.00 przy skrzyżowaniu ulic Rembielińskiej i Bartniczej. 38-letnia kobieta przechodziła przejściem dla pieszych. Potrafił ją tramwaj. Na miejscu pojawiła się po-

licja i pogotowie ratunkowe. Niestety – życia pieszej nie udało się uratować. W wyniku poniesionych obrażeń kobieta zmarła na miejscu. Jak informuje Komenda Stołeczna Policji, funkcjonariusze z Sekcji Wypadków Drogowych komendy stołecznej pracowali pod nadzorem prokuratora. Zabezpieczyli miejsce zdarzenia, wykonali oględziny i czynności procesowe z udziałem świadków, które pozwolą wyjaśnić przyczyny tego tragicznego wypadku. Po wy-

padku były utrudnienia w ruchu. Sprawę tego tragicznego zdarzenia wyjaśniają śledczy z komendy Policji na Pradze Północ pod nadzorem Prokuratury Rejonowej. Policja apeluje do kierowców i pieszych o rozsądek i odpowiedzialne zachowanie na drodze. Przypomina, że panujące złe warunki atmosferyczne, opady deszczu i śniegu, silny wiatr powinny zwiększyć naszą czujność i ostrożność – podsumowuje policja.



Trwa śledztwo w sprawie śmierci młodej kobiety



**M**azowiecka Policja informuje, że nie ma dnia, by ktoś w regionie nie dał się oszukać „Na wnuczka” bądź „na policjanta”. Ofiary są w różnym wieku (np. opisywany na stronie obok 53-latek) ale najczęściej są to seniorzy. Policja apeluje, by zwrócić szczególną uwagę na osoby starsze w rodzinach. I przestrzegać zasad bezpieczeństwa!

Jak przypomina Mazowiecka Policja, schemat zawsze jest podobny: dzwoni „wnuczek”, „policjant”, „prokurator” „urzędnik” czy „pracownik banku”. Każdy z nich manipuluje, straszy, namawia, by rozmówca wykonał ich instrukcje i „zabezpieczył” swoje pieniądze. Tak naprawdę trafiają one w ręce oszusta. Czasem ofiara bywa wystarczająco ostrożna, aby skontaktować się z krewnym i ujawnić, że działanie obecnej osoby to oszustwo. Niestety nie zawsze tak jest i niewinne osoby tracą swoje oszczędności po wprowadzeniu ich błąd. A odzyskanie środków jest potem bardzo trudne, a czasem niemożliwe – informuje Mazowiecka Policja. I przypomina, że nigdy nie prosi o przekazanie pieniędzy ani cennych przedmiotów w ramach tzw. „tajnej akcji”. Policja nigdy nie informuje o szczegółach prowadzonych działań telefonicznych, ani nie kieruje próśb o zabezpieczenie środków finansowych do osób pod

**UWAGA! NA MAZOWSZU ZNÓW SERIA OSZUSTW „NA WNUCZKA”**

# NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ

## – APEL MAZOWIECKIEJ POLICJI



**Przestępcy dzwonią lub kontaktują się przez internet**

legendą, że są one zagrożone. Nie współpracuje telefonicznie z przedstawicielami banków w celu przekazywania środków finansowych w tzw. bezpieczne miejsce i na określony czas.

„Apelujemy, to naprawdę ważne: jeśli masz starsze oso-

by w swojej rodzinie, porozmawiaj z nimi i ostrzeż ich przed tym szczególnym rodzajem oszustwa. To niezwykle istotna rozmowa. Oszuści będą próbować wszystkiego, aby oszukać ludzi. Oszustwa mogą mieć różnorodny cha-

rakter i zasięg, ale mają jedną wspólną cechę – oszuści polegają na dobrej wierze i wrażliwości tych, z którymi się skontaktują. Nie daj się oszukać. Jeśli otrzymasz wiadomość, skontaktuj się ze swoim synem lub córką, czy wnukiem pod

ich zwykłym numerem telefonu. Nie wdawaj się w rozmowę tekstową za pomocą sms-a lub komunikatora internetowego z oszustami. Rozpoznaj zagrożenie i rozłącz się. Przerwij szybko kontakt” – apeluje Mazowiecka Policja.

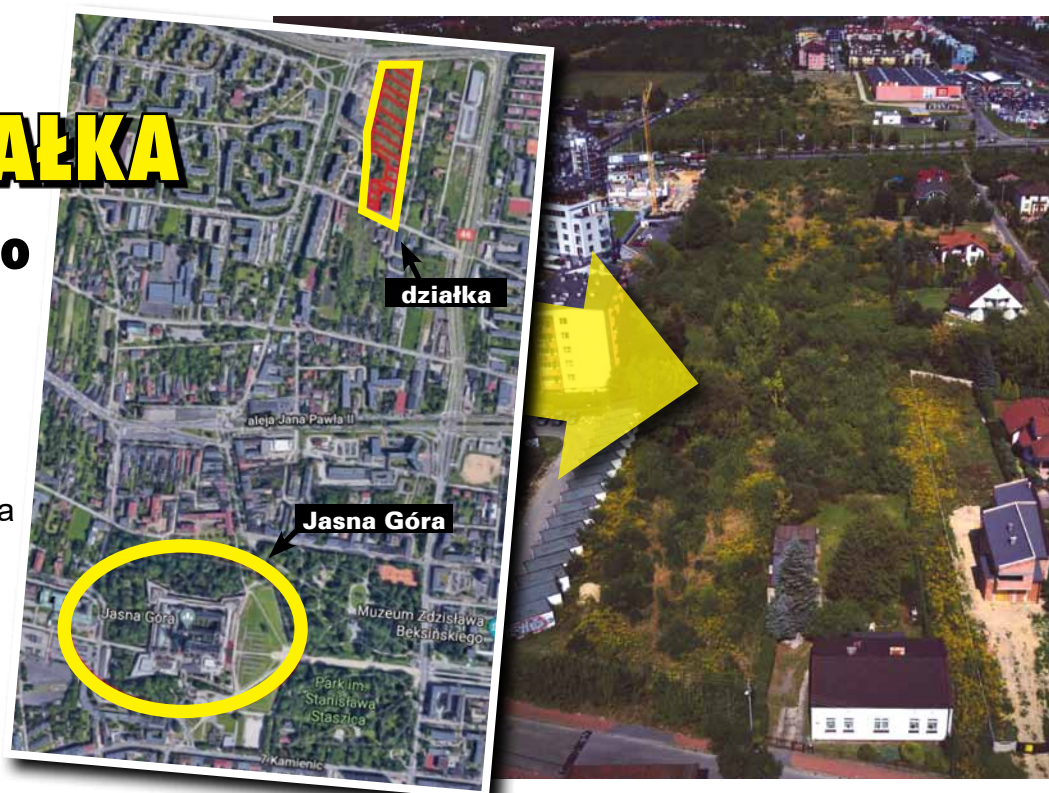
REKLAMA

### OGŁOSZENIE

## ATRAKCYJNA DZIAŁKA

**niedaleko najważniejszego polskiego SANKTUARIUM!**

Działka w Częstochowie, dla dewelopera, w atrakcyjnej lokalizacji, blisko Jasnej Góry (!) warunki zabudowy wielorodzinnej. Powierzchnia **6600 m<sup>2</sup>**. Cena za m<sup>2</sup>: 700 zł. Możliwość dokupienia sąsiednich działek i powiększenie powierzchni do 15800 m<sup>2</sup>. Cena do negocjacji. Więcej informacji udzielam telefonicznie, tel. **503310809**







Falszywe wzywanie policji może skończyć się źle

fot. P. Khabay

**WEZWAŁ POLICJĘ, ŻE ZOSTAŁ PORWANY. TO NIE BYŁA PRAWDA. ODPOWIE**

## Skutki dzwonienia po pijaku

**H**alo? Policja? Zostaliśmy z córką porwani! – usłyszał w słuchawce dyżurny ostrołęckiej policji. Telefon postawił na nogi całą policję w regionie. Okazało się, że zgłaszający... żartował.

Była północ. Nagle w komendzie w Ostrołęce zadzwonił telefon. Odebrał oficer dyżurny. Dzwoniący mężczyzna powiedział, że został porwany i w tej chwili znajduje się zamknięty w garażu i nie może się z niego wydostać. Dodał

także, że w mieszkaniu przetrzymywane są trzy kobiety, w tym jego córka. Mężczyzna nie był w stanie podać dokładnego adresu pod którym się znajduje – informuje mazowiecka policja. Natychmiast do akcji zaangażowano policjantów niemal ze wszystkich wydziałów ostrołęckiej komendy. Jak podaje policja funkcjonariusze szybko ustalili adres, pod którym przebywa zgłaszający. Policjanci przyjechali na miejsce. Okazało się, że mężczyzna, ani jego bliscy

nie potrzebują pomocy. A sam mężczyzna znajduje się pod wpływem alkoholu. Bezmyślny 49-letni mieszkaniec powiatu ostrołęckiego odpowie karnie za swój wybrzyk.

Policja przypomina, że choć prawo do zgłoszenia interwencji ma każdy, to nieuzasadnione wezwanie ma konsekwencje. Policjanci apelują też o rozważne korzystanie z nr alarmowego 112, którym należy się posługiwać wyłącznie w przypadku zagrożenia zdrowia, życia lub mienia!

**UWIERZYŁ, ŻE DZWONI POLICJANT**

## Stracił kilkadziesiąt tysięcy złotych

**F**alszywy policjant najpierw oczyścił konto mieszkańca Mazowsza, potem zaprosił na prawdziwą komendę. Tam 53-latek dowiedział się, że padł ofiarą oszusta. Jak poinformowała mazowiecka policja, kilka dni temu, w domu 53-letniego mieszkańca gm. Baboszewo zadzwonił telefon stacjonarny. Gdy gospodarz odebrał słuchawkę usłyszał mężczyznę, który przedstawił się jako funkcjonariusz wydziału śledczego. Falszywy policjant twierdził, że z konta zarządzanego przez 53-latkę ktoś ukradł 30 tys.

dział tożsamość pierwszego, a to całkowicie uspiło jego czujność. W dalszej rozmowie z oszustem mężczyzna podał wszystkie swoje dane. Powiedział, w jakich bankach ma konta i jakie kwoty pieniędzy udało mu się zgromadzić na rachunkach. Na prośbę „funkcjonariusza” 53-latek pojechał do banku. Założył tam autoryzację mobilną do rachunku. Podał przy tym numer telefonu wskazany

**52**  
tysiące złotych stracił mieszkaniec gminy Baboszewo, do którego zadzwonił falszywy policjant

przez oszusta. W ten sposób dał przestępcy dostęp do konta bankowego. Jak informuje policja, oszust zadzwonił następnego dnia i... zaprosił 53-latkę do

Komendy Powiatowej Policji w Płońsku. Tam mieszkaniec gm. Baboszewo miał spotkanie z komendantem. Gdy mężczyzna stanął się w jednostce policji od dyżurnego dowiedział się, że padł ofiarą oszusta. Po sprawdzeniu kont zorientował się, że stracił ponad 52 tys. zł., relacjonuje policja.

**WARSZAWA ► REMONT TRASY ŁAZIENKOWSKIEJ – KOLEJNY ETAP**

## Zamknęli przejazd przez ważne rondo

**W** piątkowy wieczór, 4 lutego, drogowcy zamknęli przejazd przez rondo Sedlaczka pod wiadukami Trasy Łazienkowskiej. Od soboty, 5 lutego ul. Łazienkowska jest zamknięta dla ruchu na wysokości budynku przy Łazienkowskiej 14 (za wjazdem), a ul. Rozbrat na wysokości przejścia dla pieszych w rejonie samego ronda, tak samo jak ul. My-

śliwiecka od strony ul. Szwolężerów. Z drugiej strony ronda ul. Myśliwiecka (od strony ul. Górnośląskiej) zamknięta została na wysokości pomiędzy ul. Myśliwiecką 6A a 6B. Obowiązuje także nakaz skrętu w prawo z ul. Hoene-Wrońskiego w ul. Myśliwiecką w stronę ul. Górnośląskiej oraz nakaz skrętu w lewo z ul. Myśliwieckiej w ul. Hoene-Wrońskiego dla jadących w stronę ronda S. Sedlaczka.

Kierowców jadących w stronę ronda ul. Rozbrat obowiązuje nakaz skrętu w lewo w ul. Przemysłową. Nakazy te nie dotyczą pojazdów budowy oraz dojazdu do posesji. Objazd poprowadzony jest Al. Ujazdowskimi do ulic: Belwederskiej, J. Gagarina i Czerniakowskiej lub Al. Ujazdowskimi, ulicami Książęcą i Ludną do ul. Czerniakowskiej lub ul. Solec.

(Warszawski Serwis Prasowy)



**W weekend ruszył kolejny etap remontu Trasy Łazienkowskiej**

fot. HDG

SENSACYJNA ZMIANA NA OSTATNIEJ PROSTEJ

# Czesław Michniewicz selekcjonerem!

Tego się nikt nie spodziewał! Nie Andrij Szewczenko, nie dogadany już prawie Adam Nawałka, ale Czesław Michniewicz selekcjonerem reprezentacji Polski w piłce nożnej.

Jak informowały w niedzielę media w ostatniej chwili Cezary Kulesza zdecydował jednak, że selekcjonerem nie będzie Adam Nawałka, ale Czesław Michniewicz. Trener, który zdobył tytuł Mistrza Polski z Legią Warszawa, wywalczył awans do Ligi Europy. Wcześniej prowadził kadrę młodzieżową. Kontrowersje? Część mediów wypomina mu 711 połączeń do Ryszarda F. pseudonim Fryzjer. Ale zarzutów Michniewiczowi nigdy nie postawiono, podczas gdy trenerem bramkarzy w reprezentacji Polski jeszcze niedawno (za kadencji Jerzego Brzęczka) był Andrzej Woźniak. Świetny przed laty golkeeper, ale za korupcję skazany prawomocnym wyrokiem sądu.

Według mediów jeszcze w piątek, faworytem był Adam Nawałka. „Przełgł



Czesław Michniewicz

Sportowy” wprost napisał o nim jako zwycięzcy wyścigu. Na ostatniej prostej prezes związku podjął jednak inną decyzję. W rozmowie z portalem Meczyki.pl Adam Nawałka zadeklarował, że

cały czas będzie kibicować reprezentacji Polski. Czesław Michniewicz był bramkarzem, występował między innymi w Bałtyku Gdynia, Polonii Gdańsk i Amice Wronki. W tym klubie zaczynał karierę

szkoleniową jako trener rezerw, szkoleniowiec bramkarzy. Potem prowadził zespoły Lecha Poznań (2003-2006, Puchar Polski), Zagłębia Lubin (2006-2007, mistrzostwo Polski), Arki Gdynia (2007-

2009), Widzewa Łódź (2010-2011), Jagiellonii Białystok (2011), Polonii Warszawa (2012), Podbeskidzia Bielsko-Biała (2013), Pogoni Szczecin (2015-2016), Bruk-Betu Termalica Nieciecza (2016-2017). W latach 2017-2020 był selekcjonerem kadry młodzieżowej, z którą awansował na mistrzostwa Europy do lat 21, gdzie Biało-Czerwoni pokonali Belgów i Włochów. Od 2020 roku prowadził Legię Warszawa. Wywalczył mistrzostwo Polski i awans do Ligi Europy. Jesienią po fatalnych wynikach w lidze został zwolniony. Zadanie nowego selekcjonera jest bardzo trudne. Po ucieczce Paulo Sousy reprezentacja została bez selekcjonera przed barażami o awans do Mistrzostw Świata w Katarze. 24 marca na Łużnikach w Moskwie Biało-Czerwoni zagrają z Rosją. Jeśli wygrają, na Stadionie Śląskim w Chorzowie zagrają 29 marca w finale baraży ze zwycięzcą spotkania Szwecja-Czechy. W razie porażki w pierwszym meczu drugi mecz już towarzyski rozegrają z przegranym zespołem drugiej pary.

fot. Roger Goraczniak/Pixabay

MICHNIEWICZ. SELEKCJONER NIEOCZYWISTY

## SUKCESY, PORAŻKI, KONTROWERSJE

Wybór Czesława Michniewicza wywołał skrajne opinie. Jedni podkreślają jego fachowość, zmysł taktyczny, umiejętność wygrywania meczów z przysłowiowym nożem na gardle. Inni przypominają porażki i 711.

Sukcesy Michniewicza to chociażby mistrzostwo Polski z Zagłębiem i Legią, awans z legionistami do fazy grupowej Ligi Europy. Z reprezentacją młodzieżowo-olimpijską

awans do Mistrzostw Europy. Wygranie w barażach z Portugalią, w samym turnieju z Belgią i Włochami. Porażka z Hiszpanią 0:5 przekreśliła szanse na medal i wyjazd na igrzyska. Blamażem były dwa remisy z Wyspami Owczymi. W Legii można zarzucić trenerowi fatalną rundę jesienią w polskiej lidze. Niektórzy zarzucają też Michniewiczowi, że odszedł z reprezentacji U-21 jak Sousa z kadry Polski do Flamengo. To nie do końca



Spór o Czesława Michniewicza rozpalil środowisko piłkarskie

fot. Pixabay

prawda. Michniewicz odszedł owszem do Legii, ale przez dwa mecze jeszcze prowadził drużynę młodzieżową. Sousa uciekł przed samymi barażami. Za porażki w Legii w dużej mierze odpowiada też klub, który nie tylko nie wzmocnił zespołu, ale na początku sezonu go osłabił. Największe emocje budzi jednak temat Fryzjera i kontaktów z nim. Zdania są mocno podzielone. I chyba tylko awans na mundial może uspokoić klimat.